

**Sygnatura akt VI Ka 853/14**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 grudnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSO Marcin Mierz

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Krystyny Marchewki Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2014 r.

sprawy **D. B.** ur. (...) w G.

syna H. i M.

oskarżonego z art. 191 § 2 kk, art. 270 § 1 i 3 kk, art. 298 § 1 kk, art. 270 § 1 kk, art. 270 § 1 kk i art. 297 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk, art. 270 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kki art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk, art. 270 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk, art. 270 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 21 maja 2014 r. sygnatura akt IX K 1631/10

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 eliminuje ustalenie, że groził on R. D. pozbawieniem życia,
- uchyla pkt 8 i na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej w pkt 7 okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 30 sierpnia 2005 r. do dnia 30 listopada 2005 r.
- w pkt 9 przyjmuje, iż orzeczony od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa przepadek kwoty 1.400 złotych dotyczy równowartości korzyści majątkowej osiągniętej bezpośrednio z popełnienia w marcu 2005 r. przestępstw przypisanych w pkt 6;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

I.Sygn. akt VI Ka 853/14

### **III.UZASADNIENIE**

D. B. został oskarżony o to, że:

I. w sierpniu 2005 r. w G. w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności groził R. D. pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, że będą spełnione, tj. o przestępstwo z art. 191 § 2 kk,

II. do dnia 31 sierpnia 2005 r. w G. czynił przygotowania do użycia za autentyczny dokument w postaci umowy o pracę poprzez przybicie pieczętek PHU (...), tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 i 3 kk,

III. w dniu 1 czerwca 2005 r. w S. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w celu uzyskania odszkodowania z tytułu umowy ubezpieczenia spowodował zdarzenie w postaci kolizji drogowej będące podstawą do wypłaty odszkodowania, tj. o przestępstwo z art. 298 § 1 kk,

IV. w styczniu 2004 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą podrobił umowę o pracę wystawioną na nazwisko R. D. poprzez naniesienie na druku zapisów słownych i cyfrowych, tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 kk,

V. w sierpniu 2005 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą podrobił zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach wystawione na nazwisko M. P. przy czym zaświadczenie to wraz z dokumentami podrobionymi przez inną osobę w celu uzyskania kredytu przedłożył w (...) S.A. usiłując doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę udzielenia kredytu przez Bank, tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 kk i art. 297 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk,

VI. w marcu 2005 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami w zamiarze aby R. D. doprowadził (...) SA z siedzibą w K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez udzielenie kredytu w kwocie 4908,72 zł ułatwił mu popełnienie tego przestępstwa poprzez podrobienie zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach kredytowych, tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk,

VII. w marcu 2005 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą w zamiarze, aby R. D. doprowadził (...)SA oddział w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez udzielenie kredytu w kwocie 4519,77 zł ułatwił mu popełnienie tego przestępstwa poprzez podrobienie zaświadczenia o zatrudnieniu i zarobkach kredytobiorcy, tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk,

VIII. w czerwcu 2005 r. w G. działając wspólnie i w porozumieniu z innym mężczyzną po uprzednim przybiciu pieczętek na zaświadczeniu o zatrudnieniu i wysokości zarobków podrobił powyższy dokument wiedząc o tym, iż R. D. posłuży się nim czym udzielił mu pomocy do uzyskania kredytu w wysokości 19504 zł w (...)oraz doprowadzenia tego banku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie w błąd co do zdolności kredytowej i możliwości jego spłaty, tj. o przestępstwo z art. 270 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 21 maja 2014 r. sygn. akt IX K 1631/10 orzekł, że:

1. uznaje oskarżonego D. B. za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt I części wstępnej wyroku czynu stanowiącego przestępstwo z art. 191 § 2 kk i za to na mocy art. 191 § 2 kk skazuje go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;
2. uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w pkt II części wstępnej wyroku czynu;
3. uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w pkt III części wstępnej wyroku czynu;
4. uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w pkt IV części wstępnej wyroku czynu;

5. uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu w pkt V części wstępnej wyroku czynu;
6. uznaje oskarżonego D. B. za winnego tego, że w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu dopuścił się następujących czynów, które wypełniają znamiona przestępstwa z art. 270 § 1 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.:
- w zamiarze, aby inna ustalona osoba dokonała czynu zabronionego w postaci przedłożenia w (...) SA dokumentu poświadczającego nieprawdę i dotyczącego okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania przez tą osobę kredytu swoim zachowaniem ułatwił mu jego popełnienie przez to, że w marcu 2005 r. w G. dostarczył tej osobie podrobione przez siebie zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach z dnia 30 marca 2005 r., w celu użycia tego dokumentu za autentyczny,
  - w zamiarze, aby inna ustalona osoba dokonała czynu zabronionego w postaci przedłożenia w (...)SA dokumentu poświadczającego nieprawdę i dotyczącego okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania przez tą osobę kredytu swoim zachowaniem ułatwił mu jego popełnienie przez to, że w marcu 2005 r. w G. dostarczył tej osobie podrobione w części przez siebie zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach z dnia 17 marca 2005 r. w celu użycia tego dokumentu za autentyczny,
  - w zamiarze, aby inna ustalona osoba dokonała czynu zabronionego w postaci przedłożenia w (...) SA dokumentu poświadczającego nieprawdę i dotyczącego okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania przez tą osobę kredytu swoim zachowaniem ułatwił mu jego popełnienie przez to, że w czerwcu 2005 r. w G. dostarczył tej osobie zaświadczenie o zatrudnieniu i wysokości zarobków, na którym przybił pieczętki, czym podrobił powyższy dokument w celu użycia tego dokumentu za autentyczny

i za to na mocy art. 19 § 1 kk w zw. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk i przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk orzeka jedną karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

7. na mocy art. 91 § 2 kk łączy oskarżonemu wymierzone w pkt 1 i 6 kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną w rozmiarze 9 miesięcy pozbawienia wolności;

8. na mocy art. 63 § 1 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 30 do 31 sierpnia 2005 r., tj. dwa dni, przy czym jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

9. na mocy art. 45 § 1 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa przepadek osiągniętej przez oskarżonego korzyści majątkowej w kwocie 1.400 złotych;

10. na zasadzie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Apelacje od tego wyroku wnieśli oskarżony i jego obrońca.

Obrońca zaskarżając pkt 1, 6, 7 i 9 orzeczenia na korzyść oskarżonego zarzucił mu:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony miał świadomość, iż R. D. wykorzysta wypełnione na wzór zaświadczenie o zatrudnieniu i zarobkach do przedłożenia w banku celem uzyskania kredytu, podczas gdy oskarżony w swoich zeznaniach podał, iż takiej świadomości nie posiada, a jednocześnie brak podstaw do odmowy wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego oraz brak podstaw do uznania zeznań świadka R. D. za wiarygodne,
- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony uzyskał od R. D. kwotę pieniężną w wysokości 1.400 zł, podczas gdy materiał dowodowy

zebrany w niniejszej sprawie okoliczności tych nie potwierdził, w szczególności brak potwierdzenia wpłaty, przelewu, czy przekazania gotówki przez R. D. oskarżonemu,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżony stosował groźbę bezprawną wobec R. D. w celu wymuszenia wierzytelności, podczas gdy brak w materiale zgromadzonym w sprawie dowodów pozwalających na przypisanie oskarżonemu czynu z art. 191 § 2 kk,
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego, zwłaszcza poprzez odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego (w zakresie braku świadomości w jakim celu R. D. wykorzysta przygotowane wzory zaświadczeń oraz braku stosowania gróźb względem R. D.), które to wyjaśnienia są stanowcze, logiczne i nie sposób odmówić im waloru wiarygodności, przy jednoczesnym przyjęciu, iż zeznania świadka R. D. w powyższym zakresie są w pełni wiarygodne, podczas gdy Sąd w uzasadnieniu wyroku zauważa, iż w zakresie rzekomego wymuszenia kolizji drogowej przez oskarżonego świadek oskarżonego pomawiał,
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 § 2 kpk, która miała wpływ na treść orzeczenia, poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego z naruszeniem zasady in dubio pro reo, podczas gdy w sprawie brak jest wystarczających dowodów pozwalających na przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art 270 § 1 kk i art. 18 § 3 kk w zw. z art. 297 § 1 kk, a powstałe w sprawie wątpliwości m.in. dotyczące świadomości, tudzież jej braku co do celu sporządzenia wzorów zaświadczeń o zatrudnieniu zarobkach przez oskarżonego, winny zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego.

Obrońca stawiając powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Oskarżony natomiast wskazując, że zaskarża orzeczenie w całości i domagając się jego zmiany poprzez uniewinnienie od zarzucanych czynów, względnie uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, zarzucił mu:

1. stanowiące uchybienie z art. 439 § 1 pkt 11 kpk rozpoznanie sprawy pod nieobecność oskarżonego na terminach rozprawy w dniach 10 stycznia 2012 r. i 15 lutego 2012 r., podczas gdy była ona obowiązkowa,
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia z pkt 8 poprzez nieuwzględnienie okresu jego tymczasowego aresztowania od 30 sierpnia 2005 r. do 30 listopada 2005 r.,
3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia w pkt 6 i 9 wyrażającą się przypisaniem mu winy za przybicie pieczętek w zaświadczeniach o zatrudnieniu firmy PHU (...) oraz świadome działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie 1.400 zł, a także wiedzę o wyłudzeniu kredytów bankowych przez R. D., podczas gdy jest to sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego oraz zgromadzonym materiałem dowodowym,
4. obrazę przepisów prawa materialnego co do pkt 1 wyrażającą się nieuwzględnieniem sprzeczności i braku logiki w zeznaniach R. D. z postępowania przygotowawczego oraz niezyskania potwierdzenia jego pomówień bilingiem operatora telekomunikacyjnego.

W piśmie z dnia 15 listopada 2014 r. (k. 1250) oskarżony wskazał dodatkowo na zaistnienie uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 kpk polegającego na tym, iż po zawiśnięciu sprawy przed sądem zmieniał się w niej skład orzekający.

Obrońca w toku rozprawy apelacyjnej oświadczył, że popiera osobistą apelację oskarżonego w istocie jedynie w zakresie, w jakim postulowana jest w niej ingerencja w część skazującą zaskarżonego wyroku.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.**

Obie apelacje okazały się zasadnymi i skutecznymi jedynie o tyle, że w następstwie ich wywiedzenia oraz częściowego podzielenia podniesionych w nim zarzutów zaskarżony wyrok należało poddać korekcie sprowadzającej się do:

- wyeliminowania z opisu czynu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 ustalenia, że groził on R. D. pozbawieniem życia,
- uchylecia pkt 8 i na mocy art. 63 § 1 kk zaliczenia oskarżonemu na poczet kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej w pkt 7 okresu jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 30 sierpnia 2005 r. do dnia 30 listopada 2005 r.
- przyjęcia w pkt 9, iż orzeczonej od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa przepadek kwoty 1.400 złotych dotyczy równowartości korzyści majątkowej osiągniętej bezpośrednio z popełnienia w marcu 2005 r. przestępstw przypisanych w pkt 6.

Oznaczało to, iż Sąd Okręgowy niemalże w całości zaakceptował kwestionowane jedynie przez skarżących skazanie D. B. za przypisane mu czyny, a także rozstrzygnięcie o karze i środkach karnych. Nie stwierdził też, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz ich wpływu na treść zaskarżonego wyroku, żadnego z uchybień, o których stanowi art. 439 § 1 kpk.

Na wstępie zaznaczenia wymaga, iż wbrew odczytywanym przez obrońcę granicom zaskarżenia wyznaczonym przeciw treści środka odwoławczego wywiedzonego przez oskarżonego, a już na pewno nie jego pismem z dnia 15 listopada 2014 r. (por. np. postanowienie SN z dnia 4 czerwca 2009 r., V KK 295/08, LEX nr 512081), tenże z apelujących tak naprawdę skarżąc wyrok „w całości” miał na myśli wyłącznie rozstrzygnięcia o winie i karze w części skazującej, o czym muszą przekonywać podniesione przez niego zarzuty i wnioski oraz ich umotywowanie. Przypomnieć należy, iż domagał się przede wszystkim zmiany zaskarżonego wyroku polegającej na uniewinnieniu go od zarzucanych mu czynów, gdyż Sąd Rejonowy miał nieprawidłowo (błędnie) ustalić, że dopuścił się on przypisanych mu przestępstw. W powiązaniu z treścią wyroku Sądu Rejonowego zawierającego już tego rodzaju rozstrzygnięcie odnośnie zarzutów z pkt II, III, IV i V aktu oskarżenia nie mogło budzić wątpliwości, że oczekiwał jedynie uniewinnienia od pozostałych zarzutów. Niczego w takim odkodowaniu granic zaskarżenia nie mogło zmienić podnoszone przez oskarżonego uchybienie z art. 439 § 1 pkt 11 kpk. Z jego powodu uchylenie orzeczenia mogłoby bowiem nastąpić tylko na korzyść oskarżonego (por. art. 439 § 2 kpk). W żadnym więc razie nie spowodowałoby ono uchylenia wyroku w części uniewinniającej.

Odnosząc się zaś do poszczególnych zarzutów i twierdzeń apelujących wskazać należy w pierwszej kolejności, iż chybnym było przekonanie oskarżonego, jakoby w sprawie zaistniało uchybienie wymienione w art. 439 § 1 pkt 2 kpk, a więc że sąd był nienależycie obsadzony lub którykolwiek z jego członków nie był obecny na całej rozprawie.

Sąd jest „nienależycie obsadzony” wówczas, gdy skład sądu orzekającego w konkretnej sprawie jest różny od tego, który przewidziany jest w ustawie jako wyłączny do rozpoznania określonej kategorii spraw, w sądzie danego szczebla i w określonym trybie. Taka sytuacja nie zachodzi, gdy ustawa przewiduje dwie możliwości rozpoznania sprawy w różnych składach sądu, uzależniając drugą z nich od wydania stosownej decyzji procesowej (por. wyrok SN z dnia 3 grudnia 2010 r., II KK 112/10, LEX nr 694532).

Tymczasem od dnia 28 lipca 2007 r., zgodnie z art. 28 kpk w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 15 marca 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. 2007 Nr 112, poz. 766), na rozprawie głównej sąd orzeka w składzie jednego sędziego, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, wówczas sędzia ma prawa i obowiązki przewodniczącego (§ 1). Jedynie w sprawach o zbrodnie sąd orzeka w składzie jednego sędziego i dwóch ławników (§ 2). Ze względu na szczególną zawilóść sprawy sąd pierwszej instancji może jednak postanowić o rozpoznaniu jej w składzie trzech sędziów (§ 3). W sprawach o przestępstwa, za które ustawa przewiduje karę dożywotniego pozbawienia wolności, orzeka jednak w składzie dwóch sędziów i trzech ławników (§ 4).

Z kolei w myśl art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego, ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. 2007 Nr 112, poz. 766), w sprawach, w których rozpoczęto rozprawę główną i niezakończonych prawomocnym orzeczeniem do dnia wejścia w życie ustawy, a które według przepisów dotychczasowych rozpoznawane były z udziałem ławników, stosuje się przepisy dotychczasowe; w razie jednak zawieszenia postępowania lub odroczenia rozprawy, jeżeli po odroczeniu albo po podjęciu zawieszzonego postępowania rozprawa nie jest prowadzona w dalszym ciągu, a także w razie ponownego rozpoznania sprawy, postępowanie toczy się według przepisów w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

W niniejszej sprawie, zawisłej przed sądem wprawdzie od 31 sierpnia 2006 r. (k. 431, 435), nie mniej rozpoznawanej na rozprawie głównej od początku od 8 listopada 2011 r. (k. 686), w której oskarżonemu nie zarzucono przecież zbrodni, jak też nie zapadła decyzja, o której mowa w art. 28 § 3 kpk, Sąd Rejonowy orzekał w składzie jednego sędziego, a więc najzupełniej prawidłowym.

Nie ma natomiast racji oskarżony uważając, iż decyzje o wyznaczeniu kolejnych sędziów powołanych do orzekania w sprawie nie miały ustawowego umocowania.

Zgodnie z art. 350 § 1 kpk prezes sądu (a więc w myśl art. 93 § 2 kpk również przewodniczący wydziału, przewodniczący składu orzekającego albo upoważniony sędzia) wydając pisemne zarządzenie o wyznaczeniu rozprawy głównej, wskazuje w nim m.in. sędziego albo członków składu orzekającego. Z przepisu tego jasno zatem wynika, iż pierwsza z decyzji o powołaniu sędziego do orzekania w sprawie nie wyklucza w przyszłości zmiany składu orzekającego. Takowe w niniejszej sprawie rzeczywiście następowały, na co dobitnie wskazują akta sprawy. Oskarżony nie twierdził natomiast, by wyznaczenie sędziów powołanych do orzekania w sprawie następowało z obrazą art. 351 § 1 kpk, wedle którego to przepisu decydować winna o tym kolejność według wpływu sprawy oraz jawnej dla stron listy sędziów danego sądu lub wydziału, a odstępstwo od tej kolejności jest dopuszczalne tylko z powodu choroby sędziego lub z innej ważnej przyczyny, co należy zaznaczyć w zarządzeniu o wyznaczeniu rozprawy. Nie mniej sam fakt wyznaczenia sędziów powołanych do orzekania w sprawie z naruszeniem reguł określonych w przepisach art. 350 § 1 kpk i art. 351 § 1 kpk nie skutkuje nienależytą obsadą sądu w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 kpk (por. wyrok SN z dnia 17 maja 2012 r., V KK 322/11, BPK SN 2012, nr 6, s. 52-53). Poza tym trudno doszukać się w wyznaczeniu SSR Magdaleny Topolskiej, która orzekała w sprawie, naruszenia reguły z art. 351 § 1 kpk, gdy z zarządzenia o jej powołaniu wynikało, że nastąpiło to wprawdzie na zasadzie odstępstwa od kolejności, nie mniej z innej ważnej przyczyny, jaką była reorganizacja wydziałów w Sądzie Rejonowym w Gliwicach przeprowadzona w dniu 1 stycznia 2010 r., za którą poszła potrzeba wyrównania referatów poszczególnych orzeczników (k. 557).

Zwrócić należy też oskarżonemu uwagę na to, że ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 427 z późn. zm.) w art. 170 regulowała i reguluje jedynie kwestię wyznaczenia ławników do udziału w rozprawach.

Nie mogło być też mowy o tym, aby członek jednoosobowego składu orzekającego Sądu Rejonowego nie był obecny na całej rozprawie. Rozprawa główna w niniejszej sprawie przeprowadzona została bowiem od początku do końca, a więc od wywołania sprawy (art. 381 kpk) do ogłoszenia wyroku i jego ustnego uzasadnienia (art. 418 kpk) oraz pouczenia o przysługującym stronom prawie, terminie i sposobie wniesienia środka zaskarżenia (art. 100 § 6 kpk) na kilkunastu terminach poczynając od dnia 8 listopada 2011 r., a kończąc w dniu 21 maja 2014 r.. Przewodniczyła jej przez cały czas trwania jako członek jednoosobowego składu orzekającego SSR Magdalena Topolska wyznaczona do rozpoznania sprawy zarządzeniem Przewodniczącego Wydziału z dnia 16 lutego 2010 r. (k. 557). Rzeczywiście wcześniej wyznaczonymi do rozpoznania sprawy byli inni sędziowie Sądu Rejonowego w Gliwicach, z których SSR Anna Förster-Weissensteiner przewodniczyła rozprawie na jej terminach w dniach 19 października 2007 r. (k. 474), 1 października 2009 r. (k. 545) i 21 grudnia 2009 r. (k. 554). Nie zauważa jednak oskarżony, że rozprawa od terminu w dniu 22 grudnia 2010 r. była prowadzona od początku wobec zmiany składu orzekającego, a to zgodnie z art. 404 § 2 kpk, przy czym na jej terminach poprzedzających ten przypadający na dzień 8 listopada 2011 r., a więc w dniu 22 grudnia 2010 r., 22 marca 2011 r., 9 sierpnia 2011 r., nigdy nie przeszła w zasadzie poza fazę

sprawdzenia stawiennictwa. Przewód sądowy rozpoczęty został zatem dopiero w dniu 8 listopada 2011 r. odczytaniem aktu oskarżenia.

Sąd Rejonowy nie rozpoznał też sprawy podczas nieobecności oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa.

Zgodnie z regulacją zawartą w art. 374 § 1 kpk obecność oskarżonego na rozprawie jest obowiązkowa. Wyjątek od owej zasady przewiduje m.in. art. 376 § 2 kpk, jeśli oskarżony po złożeniu wyjaśnień, zawiadomiony o terminie rozprawy odroczonej lub przerwanej nie stawia się na rozprawę bez usprawiedliwienia.

Oskarżony uważa, iż z powodu jego nieobecności na terminach rozprawy w dniach 10 stycznia 2012 r. i 15 lutego 2012 r., Sąd Rejonowy nie powinien był jej prowadzić pod jego nieobecność.

Nie dostrzegł jednak, iż o obu tych terminach rozprawy był on prawidłowo zawiadomiony (o pierwszym z nich ustnie w trybie art. 402 § 1 kpk na zakończenie rozprawy w dniu 8 listopada 2011 r. - k. 687v, o kolejnym na piśmie – k. 731). Wcześniej też, bo na rozprawie w dniu 8 listopada 2011 r., złożył wyjaśnienia. Co więcej, na rozprawę w dniach 10 stycznia 2012 r. i 15 lutego 2012 r. nie stawiał się bez usprawiedliwienia.

Wprawdzie na rozprawę w dniu 15 lutego 2012 r. nie mógł się stawić z przyczyn obiektywnych, gdyż od dnia 9 lutego 2012 r. był pozbawiony wolności, nie mniej Sąd Rejonowy nie miał na ten temat wiedzy, wobec czego nie może dziwić, że nie zarządził jego doprowadzenia. Oskarżony miał jednak dość czasu, by Sąd Rejonowy o fakcie pozbawienia go wolności powiadomić przed rozprawą w dniu 15 lutego 2012 r., tym bardziej, że wezwanie do stawiennictwa na ten termin zostało mu osobiście doręczone już w dniu 25 stycznia 2012 r. (k. 731). O dziwo, o tym fakcie nie raczył Sądu Rejonowego poinformować nawet po dniu 15 lutego 2012 r.. Sąd Rejonowy o pozbawieniu oskarżonego wolności dowiedział się bowiem dopiero w dniu 11 lutego 2011 r. i to podejmując działania z urzędu (k. 764).

Tymczasem niestawiennictwo oskarżonego na rozprawę bez usprawiedliwienia - w rozumieniu art. 376 § 2 kpk - oznacza, iż w dacie tej rozprawy nie zaistniały określone przepisem art. 117 § 2 kpk przesłanki uzasadniające to niestawiennictwo. Kontynuowanie wówczas rozprawy pod nieobecność oskarżonego nie stanowi więc uchybienia wskazanego w art. 439 § 1 pkt 11 kpk, tym bardziej, że fakt późniejszego ujawnienia okoliczności uniemożliwiającej uczestniczenie w rozprawie nie był wynikiem przeszkód żywiołowych lub innych wyjątkowych przyczyn (por. uchwałę SN z dnia 28 marca 2002 r. I KZP 8/02, OSNKW 2002/5-6/33). Uznanie w dacie rozprawy braku przesłanek z art. 117 § 2 kpk dotyczy zatem także sytuacji, gdy oskarżony zaniechał poinformowania - mimo takowych możliwości - o zaistniałej obiektywnie przyczynie uniemożliwiającej mu stawiennictwo, co pozwala sądowi przyjąć, że nie stawiał się na rozprawę bez usprawiedliwienia (por. postanowienie SN z dnia 12 listopada 2007 r., III KK 402/06, LEX nr 351209). Jeśli więc oskarżony zostanie pozbawiony wolności i zaniecha, pomimo istniejących możliwości, poinformowania sądu o tym fakcie, to prowadzenie rozprawy na podstawie art. 376 § 2 kpk, gdy sąd meriti wydając stosowne postanowienie nie ma wiedzy o pozbawieniu wolności oskarżonego, nie jest obarczone naruszeniem prawa. Prowadzenie rozprawy pod nieobecność oskarżonego do dnia uzyskania informacji o pozbawieniu oskarżonego wolności nie naruszało przepisu art. 374 § 1 kpk, ani też, w konsekwencji, nie mieściło się w kategorii uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 11 kpk, albowiem o naruszeniu tych przepisów nie decyduje formalnie wskazana podstawa prawna, ale istniejący rzeczywiście układ procesowy, stanowiący ustawowo przewidziany wyjątek od zasady (por. wyrok SN z dnia 3 listopada 2010 r., II KK 119/10, LEX nr 638477).

Skuteczne doręczenie zawiadomienia o terminie rozprawy przed sądem pierwszej instancji i brak jakiegokolwiek usprawiedliwienia niestawiennictwa oskarżonego, który od niemal tygodnia był pozbawiony wolności, uprawniało zatem sąd pierwszej instancji do kontynuowania rozprawy w dniu 15 lutego 2012 r. na podstawie art. 376 § 2 kpk. Sąd pierwszej instancji nie był w takiej sytuacji zobowiązany do podejmowania czynności zmierzających do wyjaśnienia przyczyn owego niestawiennictwa, tym bardziej że wcześniej w toku postępowania oskarżony rzeczywiście kiedy dysponował wytłumaczeniem swojej nieobecności starał się o tym zawiadomić sąd przed terminem rozprawy (k. 627, 655). Poinformowanie sądu o obiektywnej przeszkodzie w stawieniu się na rozprawie leżało natomiast w możliwościach oskarżonego, powiadomionego o jej terminie - także w sytuacji pozbawienia wolności - wobec czego zaniechanie takiego powiadomienia należy potraktować jako równoznaczne z decyzją o nieuczestniczeniu w

rozprawie. Treść przepisu art. 376 § 2 kpk nie daje podstaw do odmiennej interpretacji, gdyż byłaby ona sprzeczna z ratio legis tego uregulowania (por. wyrok SN z dnia 7 października 2008 r., III KK 214/08, LEX nr 469435).

Generalnie nie zgodził się też Sąd Okręgowy z zarzutami skarżących kwestionującymi ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego jako poczynionymi w następstwie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów (z obrazą art. 7 kpk) oraz z naruszeniem reguły in dubio pro reo (z obrazą art. 5 § 2 kpk). Tu zaznaczyć trzeba, że oskarżony podnosząc niesprecyzowany bliżej zarzut obrazę prawa materialnego w istocie nie akceptował ustaleń faktycznych. Tymczasem nie ma obrazę prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za jego podstawę (por. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233 i aprobatę W. Daszkiewicza, Przegląd orzecznictwa, PiP 1975/12/130 oraz M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1975/7-8/35). Błąd w ustaleniach faktycznych wynikać może zaś bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może zatem być on wynikiem nieznamomości określonych dowodów lub nieprzebrnięcia dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk) np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie przy tym podnosi się, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych będzie słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84). Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje natomiast pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk)(por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może jednak ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi o to, czy dowody są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945). Poza tym w sytuacji, gdy określone ustalenia co do faktów zależne są od dania wiary takiej lub innej grupie dowodów nie można mówić o naruszeniu normy art. 5 § 2 kpk, zaś ewentualne zastrzeżenia w zakresie wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów można rozstrzygać wyłącznie na płaszczyźnie pozostania przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z art. 7 kpk lub też przekroczenia tej granicy (por. postanowienie SN z 9 maja 2006 r., II KK 254/05, OSNwSk 2006/1/980). Regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do niedających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku, II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122).

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić z niekorzyścią dla oskarżonego takie jego zachowania, które realizowały znamiona przypisanych mu czynów. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.



Tymczasem apelujący analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej, choć ogólnikowo, to mimo wszystko w sposób zrozumiały i przekonujący w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeciwstawili własną jego oceną opartą w istocie na głośnym twierdzeniu o niewiarygodności obciążających oskarżonego zeznań R. D.. Jest w sprawie bowiem oczywistym, że o winie oskarżonego świadczyły przede wszystkim relacje tego świadka.

Dla porządku wskazać należy, iż Sąd Rejonowy jak najbardziej prawidłowo wprowadził zeznania tego świadka w poczet ujawnionego materiału dowodowego wykorzystując do tego przede wszystkim instytucję z art. 391 § 1 kpk. Jest bowiem ewidentnym, iż świadek ten nie był osiągalny dla Sądu Rejonowego. Pomimo wielu starań nie udało się ustalić jego miejsca pobytu (k. 675, 711, 745, 748, 750, 788, 870-871, 948, 975, 985, 1004, 1089-1090), w konsekwencji czego nie było możliwym skuteczne doręczenie mu wezwania. Okazało się wręcz, iż jest on poszukiwany listem gończym (k. 988-989, 1023), nadto wydany został wobec jego osoby Europejski Nakaz Aresztowania (k. 1078-1081). Nic w tym zakresie nie zmieniło się też do czasu orzekania przez Sąd Okręgowy. Poza tym niemożność zrealizowania obowiązku pouczenia świadka o prawie do odmowy zeznań (art. 191 § 2 kpk) nie stanowi przeszkody prawnej do wykorzystania poprzednio złożonych przez tę osobę zeznań (art. 391 § 1 kpk), gdy nie przysługiwało jej wtedy jeszcze uprawnienie z art. 182 § 3 kpk (por. wyrok SN z 22 stycznia 2014 r., IV KK 313/13, OSNKW 2014/6/49). W sytuacji gdy świadek uprawnienie do odmowy zeznań uzyskał w późniejszej fazie procesu i siłą rzeczy podczas składania wcześniejszych zeznań nie było podstaw do informowania go o treści art. 182 § 3 kpk, a na rozprawie nie był obecny z powodów wymienionych w art. 391 § 1 kpk, spełnienie wymogu z art. 191 § 2 kpk nie jest przecież możliwe. Należy zaś silnie zaakcentować, że prawo do odmowy zeznań przewidziane w art. 182 § 3 kpk jest prawem podmiotowym świadka i ma służyć ochronie jego interesu procesowego, a nie interesu oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 7 maja 2013 r., II KK 296/12, LEX nr 1314415). Jest zaś niezaprzeczalnym faktem, iż R. D. w postępowaniu, w którym jest poszukiwany listem gończym oraz Europejskim Nakazem Aresztowania, został oskarżony m.in. o popełnienie przestępstw we współdziałaniu z D. B. (k. 1072-1073) i to tych, o które ten został oskarżony w niniejszym postępowaniu (pkt III, V, VI, VII i VIII aktu oskarżenia), z których część, przy czym niektóre w postaci nieco zmodyfikowanej w porównaniu do zarzucanej, zostało mu przypisanych (zarzuty z pkt VI, VII i VIII aktu oskarżenia). Nie mniej jest też oczywistym, że status podejrzanego R. D. uzyskał dopiero po zakończeniu śledztwa w niniejszej sprawie, a więc już po złożeniu w nim zeznań w charakterze świadka, o czym musi przekonywać uzasadnienie postanowienia Prokuratora z dnia 30 sierpnia 2006 r. o wyłączeniu do odrębnego postępowania materiałów (k. 429), jak i fakt przesłuchania R. D. w charakterze podejrzanego dopiero w dniu 27 marca 2008 r. (k. 1277-1279). Zatem jedynie podczas ewentualnego przesłuchania na rozprawie zaistniałaby potrzeba pouczenia go o prawie do odmowy zeznań z art. 182 § 3 kpk na okoliczności dotyczące zarzucanych oskarżonemu czynów z pkt III, V, VI, VII i VIII aktu oskarżenia. Dopiero wówczas, gdyby skorzystał z tego prawa z zachowaniem terminu prekluzyjnego określonego przepisem art. 186 § 1 kpk, jego poprzednio złożone zeznania na okoliczności związane z tymi zarzutami nie mogłyby służyć za dowód ani być odtworzone (por. wyrok SN z dnia 17 sierpnia 1984 r., IV KR 180/84, OSNKW 1985/3-4/28). Z przyczyn obiektywnych nie mogło to jednak nastąpić. Zatem Sąd Rejonowy miał pełne prawo skorzystać z całości zeznań R. D. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego. Niewątpliwie je ujawnił, choć nie przez odczytanie, lecz ujawnienie bez odczytywania (k. 1059). Postąpił tak za zgodą stron, w tym oskarżonego i obrońcy (k. 1050v). Pozwalał na to art. 394 § 2 kpk, który stanowi, że protokoły i dokumenty podlegające odczytaniu na rozprawie można uznać za ujawnione bez ich odczytywania w całości lub w części, a należy je odczytać, jeżeli którakolwiek ze stron o to wnosi.

Sąd Okręgowy nie dopatrył się powodów, by w sposób oczekiwany przez skarżących krytycznie ocenić zeznania R. D..

Nie były one wcale odosobnionymi, jak starał się je przede wszystkim przestawić apelujący obrońca. Przez Sąd Rejonowy słusznie zostało dostrzeżonym, iż zeznania R. D. w zakresie, w jakim twierdził, że oskarżony uczestniczył w kreowaniu dokumentacji w postaci zaświadczeń o zatrudnieniu mających wskazywać na zatrudnienie w/w świadka w PHU (...), znalazła przecież potwierdzenie w dowodzie o obiektywnej wymowie, jakim jest niekwestionowana przez nikogo opinia biegłego z zakresu kryminalistycznej ekspertyzy dokumentów (k. 329-358). Biegły M. stwierdził zaś w niej m.in., że:

- zapisy słowne i cyfrowe znajdujące się na zaświadczeniu o zatrudnieniu i zarobkach wystawionym na nazwisko (...) z dnia 30 marca 2005 r. zostały nakreślone przez D. B. (pkt 22 wniosków), a także konstrukcja graficzna w funkcji podpisu o odczytanej przez biegłego treści (...) (k. 338) znajdująca się w pozycji „Pieczęć i podpis upoważnionego przedstawiciela pracodawcy” na owym zaświadczeniu o zatrudnieniu również została nakreślona przez D. B. (pkt 23 wniosków),
- zapisy słowne i cyfrowe znajdujące się na zaświadczeniu o zatrudnieniu i zarobkach wystawionych na nazwisko (...) z dnia 17 marca 2005 r. w rubryce „Wypełnia pracodawca” zostały nakreślone przez D. B. (pkt 24 wniosków), a także konstrukcja graficzna w funkcji podpisu o odczytanej przez biegłego treści „A. K.” (k. 339) znajdująca się w pozycji „Data, pieczęć i podpis upoważnionego przedstawiciela pracodawcy” na owym zaświadczeniu o zatrudnieniu również została nakreślona przez D. B. (pkt 25 wniosków).

Przywołane zaświadczenia o zatrudnieniu miały zaś posłużyć do uzyskania przez R. D. kredytów, odpowiednio w (...) S.A. (zarzut VI aktu oskarżenia) i (...)S.A. (zarzut VII aktu oskarżenia), o czym musi przekonywać zabezpieczona dokumentacja dotycząca tych kredytów (koperta k. 171).

Wprawdzie oskarżony tak uzewnętrznionego zaangażowania nie wypierał się, twierdził jedynie, że wypisywał formularze na wzór jako osoba w tym obeznana na prośbę R. D., którego miał w ten sposób przyuczyć w związku z zamiarem rozpoczęcia przez niego prowadzenia działalności gospodarczej, nie mniej słusznie Sąd I instancji tego rodzaju zapewnieniom oskarżonego nie dał wiary. Bynajmniej nie kierował się w tym względzie li tylko zeznaniami R. D., w których ten stanowczo i konsekwentnie twierdził, że oskarżony zaświadczenia o zatrudnieniu kreował, aby on posłużył się nimi w celu uzyskania kredytów bankowych, co więcej D. B. miał mieć pełną świadomość takiego ich przeznaczenia. Jak trafnie dostrzegł Sąd Rejonowy, już same zapewnienia oskarżonego brzmiały nad wyraz niedorzecznie, jeśli uwzględni się, że miał on również pokazywać świadkowi jak i gdzie się podpisywać na zaświadczeniu o zatrudnieniu za pracodawcę, a czynić miał to o dziwo kreując podpisy treścią odpowiadające danym A. K. (1) jako prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą PHU (...), gdy jednocześnie umieszczanym na zaświadczeniach miał być odcisk pieczętki firmowej treściowo odpowiadający tej działalności. W żadnym zaś razie o oskarżonym jako byłym funkcjonariuszu Policji nie można powiedzieć, by był osobą tak niemądrą, na jaką wskazywały te jego tłumaczenia.

Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że zeznania R. D. również w zakresie wykraczającym poza ustalenia, na podstawie których zapadł zaskarżony wyrok w części skazującej, korespondowały z opinią biegłego M.. Potwierdziła bowiem ona jego zaangażowanie w fałszowanie dokumentacji na nazwisko M. P. (pkt 4, 6, 7, 13, 14, 15, wniosków), jak również i to, że ani on, ani oskarżony nie wypisywali wystawionych na dane R. D. formularzy ZUS RMUA z dnia 1 marca 2005 r., 1 kwietnia 2005 r. i 15 czerwca 2005 r. (pkt 13-21 wniosków). Z dużą dozą prawdopodobieństwa potwierdziła też rzeczona opinia twierdzenie R. D., że na umowie o pracę z dnia 28 lutego 2005 r. na dane M. P. nazwiskiem (...) podpisał się oskarżony (pkt 5 wniosków). Opinia ta wskazała również na udział oskarżonego w wykreowaniu umowy o pracę z dnia 30 stycznia 2004 r. wystawionej na dane R. D., która wedle tegoż dla uwiarygodnienia jego osoby jako potencjalnego kredytobiorcy miała zostać przekazana wraz z przywołanymi formularzami ZUS RMUA do (...) oprócz zaświadczenia o zatrudnieniu. Biegły stwierdził bowiem, że to oskarżony nakreślił zapisy słowne i cyfrowe na formularzu umowy (pkt 1 wniosków), wykluczył natomiast jego osobę, jak i R. D. z kręgu osób, które podpisały się na tejże umowie w pozycji „podpis pracodawcy lub osoby reprezentującej pracodawcę” jako K. A. (pkt 3 wniosków).

Opinia biegłego M. nie potwierdziła w pełni jedynie tego, że to R. D., tak jak twierdził (k. 3v), wypisał zaświadczenie o zatrudnieniu z dnia 15 czerwca 2005 r., które również wedle zeznań świadków M. W. poprzednio W. oraz R. K., potwierdzonych zabezpieczoną dokumentacją kredytową (koperta k. 171), posłużyło do uzyskania kredytu w (...) na sfinansowanie zakupu samochodu marki P. (zarzut VIII aktu oskarżenia). Biegły M. stwierdził bowiem jedynie, że R. D. owo zaświadczenie podpisał swoim imieniem i nazwiskiem jako pracownik, którego ma ono dotyczyć (pkt 12 wniosków), wykluczył natomiast, żeby zapisy słowne i cyfrowe zostały nakreślone przez w/w świadka (pkt 10

wniosków), zaś konstrukcji graficznej w funkcji podpisu obrazującej brzmienie (...) ze względu na swoją specyfikę nie zakwalifikował do badań graficzno-porównawczych (pkt 11 wniosków).

Okoliczność ta, ewidentnie uwzględniona przez Sąd Rejonowy, skoro ustalił on na podstawie zeznań R. D., że rola oskarżonego w fałszerstwie rzeczzonego zaświadczenia o zatrudnieniu uzewnętrzniła się jedynie w przybiciu na nim pieczęci firmowej PHU (...), co miało mieć miejsce już po jego wypisaniu, w żadnym razie nie mogła podważać wiarygodności obciążających oskarżonego zeznań w/w świadka. Równie dobrze R. D. mógł się pomylić przypisując sobie większe osobiste zaangażowanie w fałszerstwo dokumentu od tego, które ostatecznie obiektywnie zostało stwierdzone. Niewątpliwie nie miał interesu, by fałszywie siebie oskarżać ponad miarę. Jednocześnie ujawniło się szereg okoliczności, które choć pośrednio musiały w świetle zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego utwierdzać w przekonaniu, że R. D. opowiadając o przestępczym zaangażowaniu oskarżonego, nie mógł się mijać z prawdą.

Podkreślenia wymaga zachowanie oskarżonego po jego zatrzymaniu w dniu 30 sierpnia 2005 r. w związku z podejrzeniem go o fałszowanie umów dotyczących udzielania kredytów, o handel i produkcję alkoholu oraz nanoszenie i posiadanie znaków akcyzy (k. 37). Okazało się, iż przed umieszczeniem go w pomieszczeniach Policyjnej Izby Zatrzymań Komendy Miejskiej Policji w G. nie odebrano mu telefonu komórkowego z aktywną kartą SIM. Przez to mógł nawiązać kontakt z M. L.. Oskarżony to potwierdził (k. 107), podobnie świadek M. L.. Ten jednak zeznał również, że oskarżony w wysłanej do niego wiadomości sms chciał m.in., by spowodować „wyczyszczenie” z dokumentacji znajdujący się w zakładzie naprawczym M. G. samochód F. (...) (k. 283-286). Jak się okazało podczas oględzin tego pojazdu jeszcze na terenie warsztatu M. G., przeprowadzonych nim zdołały go wysprzątać z dokumentacji przybyli tam R. L. i M. K. (1), znajdowało się w nim szereg dokumentów, których pozostawanie w dyspozycji oskarżonego, niewątpliwie uwiarygadniało obciążające go zeznania R. D. (k. 57-58). Znajdowała się tam m.in. umowa o pracę PHU (...) z R. D., mandat karny wystawiony w dniu 1 czerwca 2005 r. na R. D. za kolizję z V. (...) kierowanym przez M. K. (2) (k. 232), dokumenty dot. samochodu marki P. kupionego na kredyt w (...) (k. 210-227), pismo (...) do K. B. dot. odmowy wypłaty odszkodowania za uszkodzenie samochodu F. (...) w dniu 1 czerwca 2005 r. (k. 231), raporty miesięczne ZUS RMUA na dane A. K. (1) (k. 20-22). Nie bez powodu oskarżony zorientowany w powodach zatrzymania chciał więc uniknąć ujawnienia tej dokumentacji w pojeździe, o którym jako użytkownikiem przez niego zeznawał przecież nie tylko R. D., ale również K. B.. Niszcząc zaś kartę SIM, co sam przyznał (k. 107v), która miała się okazać nie być zarejestrowaną przez użytkownika usług przedpłaconych operatora telekomunikacyjnego (...) (k. 289-290), musiał też chcieć zataić swój związek z tym faktem. Okazało się to jednak nieskuteczne również z powodu ujawnienia przy oskarżonym w pomieszczeniu dla zatrzymanych telefonu komórkowego (k. 112).

Także wyniki przeszukania budowanego przez oskarżonego domu w R. przy ul. (...) (k. 28-36) uwiarygadniały relacje R. D., skoro ujawniono tam przedmioty i płyny, które uwzględniając również wyniki uzyskanych ekspertyz Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych S.A. (k. 188-189) oraz M. K. (3) z zakresu badań alkoholu (k. 322-323) pozwalały wiązać D. B. z procederem nielegalnego rozlewania alkoholu niespełniającego wymagań jakościowych oraz oznaczania go nieoryginalnymi etykietami i sfalszowanymi znakami akcyzy. Mylił się przy tym obrońca twierdząc, że postępowanie dowodowe tego nie potwierdziło. Wątek ten bowiem jeszcze na etapie śledztwa został wyłączony do odrębnego postępowania, a materiały przekazane według właściwości Urzędowi Celnemu w G. (k. 374). W niniejszym postępowaniu nie był on zatem jedynie szerzej badany. Przesłuchanie G. K. – kolegi oskarżonego z Komisariatu Policji (...) w G. – również na okoliczność sprzedawania alkoholu przez D. B., niewątpliwie nie wyczerpywało zagadnienia.

Nie było też tak, że zeznania M. K. (2) podważały wiarygodność zeznań R. D.. Rzeczywiście Sąd Rejonowy nie zdecydował się na podstawie zeznań R. D. ustalić, że kolizja z dnia 1 czerwca 2005 r. samochodu F. (...) z V. (...) została celowo sprokurowana przez oskarżonego jako kierującego F. (...) oraz M. K. (2) jako kierującego V. (...). Nie stało się tak jednak dlatego, że Sąd Rejonowy nie dał w tym zakresie wiary R. D., lecz wyłącznie z tej przyczyny, że nie mógł w bezpośrednim kontakcie ze świadkiem zweryfikować jego wersji z relacją M. K. (2), który zaprzeczał, jakoby zdarzenie nie było przypadkowym oraz by miał z nim jakikolwiek związek oskarżony. Musi o tym przekonywać uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Abstrahując jednak od tego, czy Sąd Rejonowy słusznie zaniechał wyjaśnienia, czy M. K. (2) jako świadkowi przysługuje prawo do odmowy zeznań z art. 182 § 3 kpk (w kontekście treści postanowienia

Prokuratora z dnia 30 sierpnia 2005 r. o wyłączeniu do odrębnego postępowania materiałów) oraz prawidłowo ustalił, że oskarżony nie miał związku ze zdarzeniem, którego dotyczył zarzut III aktu oskarżenia, nie było to bowiem potrzebne dla rozpoznania środków odwoławczych z uwagi na ich kierunek oraz granice zaskarżenia, trzeba wyraźnie stwierdzić, że zeznania M. K. (2) nie mogą być potraktowane jako skutecznie podważające prawdziwość relacji R. D.. Już w postępowaniu przygotowawczym obaj mężczyźni podczas konfrontacji podtrzymali swe wersje. Nie mniej M. K. (2) zdaniem Sądu Okręgowego nie był w świetle zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego przekonujący w swych twierdzeniach. Mimo że zapewniał, iż kolizja była przypadkowa, po odmowie wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela, który jak należy wnioskować z pisma wysłanego do K. B. jako właściciela F. (...) (k. 231) zakwestionował prawdziwość zadeklarowanego mu przez uczestników przebiegu zdarzenia, a jako jeden z nich miał się ujawnić R. D., on też przez Policję miał zostać ukarany mandatem, co potwierdzał tego rodzaju dokument na k. 232, nie zrobił nic, by dochodzić należnego mu świadczenia. Osoba, która byłaby rzeczywiście poszkodowaną, tak nie postąpiłaby. Uwzględniając to, za zbieg okoliczności graniczący wręcz z cudem nie sposób zatem postrzegać zderzenia pojazdów, z jednej strony kierowanego przez M. K. (2), zatrudnionego wówczas po godzinach na budowie domu oskarżonego przez tegoż, z drugiej auta faktycznie użytkowanego przez D. B., gdy jednocześnie pierwszy z mężczyzn tego faktu nie kojarzy po kolizji. Tak zaś należałoby w istocie oceniać wersję prezentowaną przez M. K. (2). Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego istniały zatem mocne argumenty, które nawet jeśli M. K. (2) dla oskarżonego nie był bliskim znajomym, podważały prawdziwość jego zeznań w tej części, w której zapewniał on o przypadkowym zderzeniu pojazdów i braku związku z tą sytuacją D. B..

Istotnie nie została zabezpieczona na potrzeby postępowania, jako przedmiot pozostający we władaniu oskarżonego, pieczęć firmowa PHU (...), którą wedle R. D. miał dysponować D. B., a której odwzorowanie, odmienne nieco od tego odpowiadającego faktycznie posiadanym przez A. K. (1) pieczęciom (k. 303), ujawnione zostało na szeregu dokumentów, w tym przedmiotowych zaświadczeniach o zatrudnieniu. Okoliczność ta, wbrew oczekiwaniom oskarżonego, nie mogła jednak nawet osłabić prawdziwości zeznań R. D., skoro twierdził on, że D. B. ową pieczęć, którą wyrobić miał na jego zlecenie świadek, czego przecież ten nie krył, woził dwoma samochodami: F. (...) i R. (...). Sprawdzanym pod względem zawartości był tylko F. (...). Jednocześnie wyniki przeszukania budowanego domu w R. ujawniły dokumentację (k. 261, 262), która nakazywała wiązać osobę oskarżonego z pojazdem marki R. (...) (poz. 27, 42 spisu i opisu znalezionych rzeczy w protokole przeszukania – k. 28-36). Wprawdzie miał on być zbyty 16 marca 2005 r., nie mniej warto zauważyć, że nie było przeprowadzonym przeszukanie w miejscu zamieszkania oskarżonego w G. przy ul. (...), a można sobie wyobrazić, iż wiedza świadka D. odnośnie miejsca przechowania pieczęćki PHU (...) nie była pełna. Jednocześnie jest pewnym, iż w samochodzie F. (...), pomimo starań oskarżonego, ujawniono nawet niewypisany druk umowy o pracę opatrzonej odciskiem tej pieczęćki (k. 58v).

Zgodzić należy się zaś z Sądem Rejonowym w tym, że R. D. nie miał powodów, aby bezpodstawnie oskarżać D. B.. Nie wypierał się przecież własnej odpowiedzialności. Nie krył się też z tym, iż dla własnych korzyści potrafił oskarżonego i nie tylko jego okłamywać (kwestia śmierci rodziców i choroby żony). Przyznał się jednak szczerze do kłamstwa. Nie kwestionował też w istocie długu względem D. B.. Nikt go zaś nie przymuszał do złożenia zeznań, którymi sam się również obciążył. Złożył je dobrowolnie, wręcz z własnej inicjatywy. Oczywiście motywowany był przede wszystkim chęcią ujawnienia przestępstw, których miał się dopuszczać oskarżony, a o których posiadał wiedzę. Z tego tylko jednak powodu, gdy jednocześnie z przyczyn wyżej wskazanych jego twierdzenia korespondowały z okolicznościami wynikającymi z innych dowodów, nie sposób obronić tezy skarżących, jakoby pomawiał on fałszywie oskarżonego i to dla własnych korzyści. Stąd też karalność świadka nie mogła o niczym jeszcze świadczyć. Jest również oczywistym, że sytuacja życiowa oskarżonego (rodzina na utrzymaniu, budowa domu, służba w Policji) nie była tego rodzaju okolicznością, że z założenia powinna powstrzymać oskarżonego przed zachowaniami, na które wskazywały zeznania R. D..

Nie miał też racji oskarżony twierdząc, że R. D. nie był konsekwentny wypowiadając się o obawie z powodu skierowanej wobec niego groźby przez D. B.. W toku konfrontacji z nim twierdził bowiem jedynie, iż groźba ta wypowiedziana w sierpniu 2005 r. w toku rozmowy telefonicznej w celu przymuszenia go do zwrotu długu, który mógł wynosić nawet 5.000 złotych, a więc tyle, na ile wskazywał wyrok skazujący R. D. w sprawie Sądu Rejonowego w Gliwicach o

sygn. akt III K 513/08 (k. 1093-1094), nie skłoniła go do zawiadomienia Policji. Potwierdził jednak, tak jak podczas pierwszego przesłuchania, że się jej obawiał, a bacząc na dosadną treść wypowiedzi oskarżonego, który miał zagrozić nasłaniem na świadka „miśków” na wypadek, gdyby nie zamierzał oddać pieniędzy, nie mogło to dziwić w świetle wskazań doświadczenia życiowego, w szczególności w sytuacji, gdy autorem owych słów był czynny funkcjonariusz Policji, zapewne również zawodowo stykający się z tzw. środowiskiem przestępczym, a wedle wiedzy świadka samemu również łamiący prawo.

Warto też zauważyć, że oskarżony uzupełniająco słuchany na rozprawie w dniu 26 czerwca 2013 r. pośrednio potwierdził, iż rozmowa, w czasie której wedle R. D. paść miała wspomniana groźba, nie musiała mieć takiego charakteru, na jaki pierwotnie wskazywał, a mianowicie, że jedynie choćby w nerwach dopominał się o pieniądze, które były mu potrzebne. Wyjaśnił przecież wówczas, że cyt. „Oдноśnie gróźb kierowanych do D. to puściły mi nerwy” (k. 1059v).

Co też istotne, oskarżony wcześniej nie kwestionował, że doszło do jego rozmowy telefonicznej z pokrzywdzonym D. w czasie przez tegoż deklarowanym (k. 106). Nie było więc potrzeby weryfikowania tego faktu wykazem połączeń uzyskanym od operatora telekomunikacyjnego, który przecież nie wskazywałby na treść komunikatów głosowych przez niego przekazanych.

Nieporozumieniem jest zaś twierdzenie obrońcy, jakoby brak materialnego dowodu potwierdzającego przekazanie przez R. D. oskarżonemu kwoty 800 złotych za sporządzenie nieautentycznego zaświadczenia o zatrudnieniu, które posłużyło do uzyskania kredytu w (...) S.A. oraz kwoty 600 złotych za sfalszowanie zaświadczenia o zatrudnieniu, na podstawie którego świadek uzyskał kredyt w (...)S.A., miał dowodzić nieprawdziwości zeznań wskazujących na te okoliczności. Nierozsądnym ze strony oskarżonego byłoby przecież potwierdzanie tego na piśmie świadkowi, gdy okolicznościami przez niego wskazywanymi miałyby być motywowane wynagrodzenie D. B.. Poza tym nie byłby to zwyczajowo przyjęty sposób przekazywania pieniędzy stanowiących w istocie korzyści osiągnięte z popełnienia przestępstwa. Takowe następuje przecież zwykle potajemnie i to bez jakichkolwiek świadków.

Sąd Okręgowy w toku postępowania apelacyjnego ujawnił dodatkowo wyjaśnienia R. D. ze sprawy, w której jest on poszukiwany listem gończym i Europejskim Nakazem Aresztowania. Nie wynika z nich jednak, by wycofał się on z obciążających oskarżonego twierdzeń. Zaslaniał się jedynie niepamięcią spowodowaną wypadkiem, jakiego doznał już po złożeniu zeznań w niniejszym postępowaniu. Nie wniosły one zatem niczego istotnego do sprawy.

Cały powyższy wywód dowodzi, że Sąd Rejonowy dając wiarę zeznaniom R. D., a w konsekwencji odmawiając tego przymiotu sprzecznym z nimi wyjaśnieniom oskarżonego, nie naruszył art. 7 kpk oraz art. 5 § 2 kpk. W konsekwencji generalnie jak najbardziej prawidłowymi były ustalenia faktyczne, które kwestionowali skarżący. Wynikało zaś z nich niezbicie, że oskarżony dopuścił się przypisanych mu przestępstw.

Jedynie z obrazą art. 5 § 2 kpk Sąd Rejonowy wyciągnął zbyt daleko idące wnioski z wypowiedzi oskarżonego, która stanowiła groźbę bezprawną wyartykułowaną w celu wymuszenia zwrotu przez pokrzywdzonego długu pieniężnego. Jakkolwiek słowa o nasłaniu miśków wystarczająco pewnie świadczyły o zapowiedzi spowodowania popełnienia na szkodę R. D. przestępstwa polegającego co najmniej na uszkodzeniu ciała, a więc już tylko z tego powodu stanowiły groźbę, o której mowa w art. 190 § 1 kk, zatem również groźbę bezprawną stanowiącą znamię występku z art. 191 § 2 kk (por. art. 115 § 12 kk), to już nie sposób w nich doszukiwać się w sposób pewny groźby pozbawienia życia. Sąd Rejonowy czyniąc jednak tego rodzaju ustalenie, musiał więc tego domniemać i to niewątpliwie z niekorzyścią dla oskarżonego, skoro groźba pozbawienia życia była daleko bardziej karygodnym zachowaniem od groźby spowodowania jedynie obrażeń ciała. Przepis art. 5 § 2 kpk mu tego jednak zabraniał. Celem wyeliminowania tego rodzaju mankamentu zaskarżonego wyroku wystarczającym było jednak stosowne skorygowanie opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1.

Należało też w pełni zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, wedle którego sporządzone na potrzeby postępowania opinie sądowo-psychiatryczne stwierdzające pełną poczytalność oskarżonego, były jak najbardziej miarodajnymi dla tego rodzaju ustalenia. Okazana przez oskarżonego na rozprawie apelacyjnej karta informacyjna

z leczenia szpitalnego wskazująca, że w okresie od 6 lutego 2006 r. do 13 lutego 2006 r. był on hospitalizowany z rozpoznaniem zespół zależności alkoholowej, reakcja sytuacyjna, infekcja dróg moczowych i górnych dróg oddechowych, a zakończona została dyscyplinarnym wypisem z powodu złamania przez niego regulaminu poprzez spożywanie alkoholu (k. 1280) nie mogła w tym zakresie niczego zmienić, ani też osłabić wymowy dotychczasowych wypowiedzi biegłych lekarzy psychiatrów, skoro nawet zespół opiniujący w kwietniu 2008 r. o pełnej poczytalności D. B. rozpoznał u niego uzależnienie od alkoholu oraz reakcję depresyjną (k. 504-507). Wówczas z tego powodu był on jedynie czasowo niezdolny do udziału w postępowaniu (k. 507).

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego w zakresie czynów mu przypisanych. Także przyjęta ich kwalifikacja prawna nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd pierwszej instancji, są godne podzielenia. Trzeba jedynie dodatkowo zauważyć, iż opisy czynów przypisanych oskarżonemu w pkt 6 zaskarżonego wyroku wystarczająco wskazywały na zrealizowanie przez niego wszystkich znamion określonych w art. 270 § 1 kk oraz w przepisach art. 18 § 3 kk i art. 297 § 1 kk, w szczególności wynika z nich, że zaświadczenia o zatrudnieniu jako dokumenty nieautentyczne podrabiane były przez oskarżonego w celu przedłożenia ich jako autentycznych i stwierdzających nieprawdę co do faktu i warunków zatrudnienia potencjalnego kredytobiorcy w podmiocie, z którego miały pochodzić, konkretnie każdorazowo w celu uzyskania wsparcia finansowego, jakim jest kredyt jako instytucja uregulowana w prawie bankowym, a tego rodzaju zachowanie miało innej osobie ułatwić posłużenie się nimi w takim właśnie celu. Wypada też podkreślić, że art. 191 § 2 kk posługuje się znamieniem groźby bezprawnej w rozumieniu definicji zawartej w art. 115 § 12 kk, która nie zawiera wyrażonego wprost wymagania, aby każde z wymienionych tam zachowań wywołało w zagrożonym uzasadnioną obawę spełnienia groźby (por. postanowienie SN z 27 marca 2014 r., I KZP 2/14, LEX nr 1441244).

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięć w zakresie odnoszącym się do wymierzonych oskarżonemu kar.

Sąd Okręgowy bacząc na kierunek zaskarżenia nie znalazł najmniejszych podstaw do kwestionowania rozstrzygnięć o karach jednostkowych, jak i karze łącznej.

Za czyn z art. 191 § 2 kk wymierzona została oskarżonemu przeciw karą w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Tylko nieco surowszą od ustawowego minimum była kara wymierzona oskarżonemu w pkt 6. Zważyć jednak trzeba, iż jest to kara wymierzona aż za trzy czyny, z których każdy zagrożony był karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności (art. 19 § 1 kk w zw. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk). Ponieważ stanowiły one niewątpliwie ciąg przestępstw w rozumieniu art. 91 § 1 kk koniecznym było wymierzenie za niego jednej kary. Ukształtowanie jej na poziomie 6 miesięcy pozbawienia wolności nie mogło w żadnym wypadku razić surowością, a już tym bardziej taką, która byłaby niewspółmiernie rażąca. Jeśli się uwzględni sposób i okoliczności popełnienia przypisanych oskarżonemu czynów w pkt 6 oraz jego motywację, a także nie zapominając, że nie tylko aż trzykrotnie godził w pewność obrotu gospodarczego, lecz również każdorazowo szerzej w obrót prawny, w którym stanem pożądanym jest przeciw zaufanie do dokumentów, kara 6 miesięcy pozbawienia wolności uchodziła wręcz za karę łagodną.

Za karę rażąco surową uchodzić nie mogła również kara łączna 9 miesięcy pozbawienia wolności. Wprawdzie ukształtowana na zasadzie kumulacji łączonych kar jednostkowych, a więc w najniekorzystniejszym dla oskarżonego wymiarze, nie mniej i tak musiałaby zostać wymierzona istotnie powyżej najwyższej z kar podlegających łączeniu, skoro zbiegające się przestępstwo oraz ciąg przestępstw, były mimo wszystko w dość luźnym związku przedmiotowo-podmiotowym. Godziły w różne dobra prawne, popełnionymi były też na szkodę różnych pokrzywdzonych. Nie wynikały też bynajmniej z jednego planu działania oskarżonego. Ścisła więź nie mogła zaś wynikać z nieodległych czasu i miejsca ich popełnienia. Poza tym względy prewencyjne przemawiały za określeniem jej w wymiarze istotnie surowszym od najwyższej z łączonych kar. Oskarżony był bowiem dotychczas wielokrotnie karany. Stąd kwestią mało znaczącą pozostawało, iż czynów przypisanych mu w niniejszym postępowaniu dopuścił się w 2005 r.. Tymczasem z karą rażąco niewspółmierną mamy doczynienia tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy

karą wymierzoną przez Sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (por. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18). Niczego takiego o karze łącznej wymierzonej oskarżonemu nie można natomiast powiedzieć.

Oczywiście wymiar kary łącznej nieprzekraczający przewidzianego w art. 69 kk maksymalnego jej dopuszczalnego wymiaru 2 lat dla warunkowego zawieszenia wykonania również kary łącznej pozbawienia wolności, oczywiście nie wykluczał co do zasady możliwości zastosowania do niej dobrodziejstwa tej instytucji. Dotychczasowa wielokrotna karalność oskarżonego nie pozwalała jednak wysnuć względem niego pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej. Nie sposób bowiem uznać, by owo zawieszenie było wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego celów kary, w szczególności zapobieżenia powrotności do przestępstwa, skoro dotychczas orzekane także wobec niego kary wolnościowe nie powstrzymały go przed kolejnymi przypadkami łamania porządku prawnego. Podstawową zaś przesłanką stosowania omawianej instytucji jest pozytywna prognoza, wyrażająca się w przekonaniu sądu, że sprawca wykona nałożone obowiązki próby i nie powróci do przestępstwa, a zatem wykonanie wymierzonej mu kary nie jest konieczne.

Natomiast rację miał oskarżony, gdy kwestionował rozstrzygnięcie z pkt 8 oparte o art. 63 § 1 kk twierdząc, iż w niniejszym postępowaniu nie tylko był zatrzymany, ale również tymczasowo aresztowany, a jego izolacja w ramach stosowania owego środka zapobiegawczego przypadła na okres od 30 sierpnia 2005 r. do 30 listopada 2005 r.. Jest bowiem niewątpliwym, że oskarżony jeszcze jako podejrzany o popełnienie przestępstw, później mu zarzuconych w pkt I i II aktu oskarżenia, został po tym jak w dniu 30 sierpnia 2005 r. go zatrzymano (k. 37), tymczasowo aresztowany na okres trzech miesięcy od dnia 30 sierpnia 2005 r. do dnia 30 listopada 2005 r. (k. 121-122) i środek ten był wobec niego wykonywany jedynie w tym okresie (k. 296). Sąd Rejonowy błędnie zatem ustalił, że oskarżony był wyłącznie zatrzymany w okresie od 30 do 31 sierpnia 2005 r.. Wynikające z tego uchybienia wadliwe zaliczenie na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej pozbawienia wolności okresu jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie należało zatem skorygować zaliczając na poczet tej kary na mocy art. 63 § 1 kk pełny okres tymczasowego aresztowania.

Już jednak prawidłowo co do zasady Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego obligatoryjny przepadek z art. 45 § 1 kk, skoro zostało trafnie ustalone, że otrzymał od R. D. za wystawienie sfałszowanych zaświadczeń o zatrudnieniu, które posłużyły do skutecznego ubiegania się o kredyty gotówkowe w (...) i (...), kwoty odpowiednio 600 złotych i 800 złotych. Niewątpliwie była to korzyść majątkowa osiągnięta przez oskarżonego bezpośrednio z popełnienia przypisanych mu w pkt 6 zaskarżonego wyroku przestępstw, których dopuścił się w marcu 2005 r.. Jednocześnie nie podlegała ona zwrotowi pokrzywdzonemu, skoro Sąd Rejonowy nie przypisał oskarżonemu pomocnictwa do wyłudzenia kredytów, zatem kwoty wypłacone R. D. tytułem przyznanych tego rodzaju wsparć finansowych nie stanowiły dla D. B. korzyści z przestępstwa z art. 286 § 1 kk, nie byłby więc on po myśli art. 422 kc zobowiązany do ich zwrotu. Tymczasem przepis art. 45 § 1 in fine kk stanowi, że przepadek korzyści lub jej równowartości nie orzeka się, jeżeli korzyść ta podlega zwrotowi pokrzywdzonemu lub innemu uprawnionemu podmiotowi. Nieprawidłowo jednak Sąd Rejonowy opisał przedmiot przepadku. Nie mogła nim być sama korzyść, skoro pieniądze przekazane oskarżonemu przez R. D., a wręcz jakiegokolwiek inne środki finansowe, nie zostały oskarżonemu zatrzymane i zabezpieczone na potrzeby postępowania. Z tego już tylko względu obligatoryjnym było orzeczenie przepadku równowartości korzyści majątkowej. Celem wyeliminowania tego uchybienia, a przy okazji doprecyzowania rozstrzygnięcia z pkt 9 poprzez wskazanie, w związku z popełnieniem których z przypisanych oskarżonemu czynów, środek karny z art. 45 § 1 kk został orzeczony (por. również wyrok SN z 2 grudnia 2005 r., V KK 133/05, OSNwSK 2005/1/2324), Sąd Okręgowy dokonał stosownej jego korekty.

Nie dostrzegając natomiast innych uchybień, niż te które doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku (nie przesłuchanie świadka W. S., jak i też nie ujawnienie jego zeznań z postępowania przygotowawczego, nie miało bowiem najmniejszego wpływu na poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia odnośnie kredytu udzielonego przez

(...), gdyż okoliczności z tym związane wynikały już tylko z zabezpieczonej dokumentacji kredytowej zalegającej w kopercie oznaczonej jako k. 171, nadto zostały uzupełnione informacjami w/w banku – k. 1114 oraz (...) na k. 1119), Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Zwalniając z kolei oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu drugoinstancyjnym Sąd odwoławczy kierował się niecelowością obciążenia go nimi, gdy przed nim dalszy pobyt w warunkach izolacji.